Rok VI. Kraków-Podgórze, Niedziela 19 Lipca 1908 Nr. 164

3 **Cena Numeru** centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA

miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu); na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — (Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA

za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal. drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.

Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Aupezye.

Administracya „NOWIN“: Rynek gł. L. 8, otwarta od 9—1 w południe i od 3—5 popołudniu.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Ajencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, Rynek gł. L. 8, Tel. 627, Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycya „Nowin“ w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 627) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze Rynek gł. L. 8, I. p. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Katastrofa powodziowa w Żywieckiem.

Żywiec. Stwierdzono, że ofiarą katastrofy padło 22 ludzi. — Fale uniosły 46 budynków i 36 sztuk bydła.

Katastrofę spowodowało oberwanie chmury, która w wąskim wąwozie nieznacznego zazwyczaj potoczka Juszczynki, spiętrzyła ogromne masy wody. Skutkiem silnego spadku terenu w wąwozie, wody te z łoskotem zaczęły spływać w dół, ku Sole, do której uchodzi Juszczynka i wypełniły dno dolinki, na której zboczach stało kilkanaście zagród chłopskich. Po drodze woda porwała znaczne zapasy drzewa ściętego, leżącego blisko potoku i rzuciła je o ściany chat i stodół, które z trzaskiem runęły i spłynęły, wraz ze wszystkimi i wszystkiem, co wewnątrz mieściły. Działo się to wszystko z przerażającą szybkością, tak dalece, że gdy mieszkańcy pobliskich domów na pierwszy odgłos huku burzy i powodzi wybiegli na dwór i stanęli nad brzegiem, dzieło zniszczenia było dokonane.

Żywiec. Do piątku rana rozpoznano zwłoki następujących mieszkańców Juszczyny: Majcher Świniański z żoną i sześciorgiem dzieci; Wawrzyniec Stanik z żoną Reginą i dwojgiem dzieci; Jan Murański z żoną Maryą i dzieckiem; Józef Stokłosa z żoną Julią i trojgiem dzieci; Paweł Sinduk, pastuch.

Wogóle wyłowiono z wód Soły 19 ofiar zatopionych i uniesionych przez wezbrane wody Juszczynki. W liczbie tej jest 8 osób dorosłych, reszta dzieci. Powódź zniosła zupełnie 45 zabudowań, a uszkodziła 40. Także w dalszej okolicy wyrządziła woda ogromne szkody; wiele mostów jest zerwanych, pola zamulone lub zalane.

Pogrzeb ofiar odbędzie się w sobotę w Cięcinie, gdzie znajduje się kościół parafialny.

Dotychczas nie zdołano stwierdzić, czy zwłoki wszystkich ofiar są już odszukane.

Wypadki w Persyi.

Deklaracya medżylisu.

Członkowie medżylisu, za przykładem posłów I. Dumy po wypędzeniu i zbombardowaniu medżylisu, wydali następującą deklaracyę do szacha: „Tysiące lat rząd niepodzielnie władał Persyą... Tysiące lat naród perski znosił w pokorze despotyzm... Atoli wreszcie świadomość się zbudziła... Naród przejrzał, czem był w ciągu tych tysięcy lat i wyraził żądanie, by obchodzono się z nim po ludzku. Zmarły szach, a Twój ojciec musiał nadać konstytucyę. Twoja szachska mość przy wstąpieniu na tron przysiągłeś na wierność konstytucyi... A w rzeczywistości, my, przedstawiciele narodu i naród cały, naocznie przekonaliśmy się, że były to tylko czcze obietnice, boś podeptał i pogwałcił w krótkim stosunkowo czasie następujące artykuły podstawowych ustaw: § 14. Żaden Irańczyk nie może być zesłany i żadnemu z Irańczyków nie może być wzbroniony pobyt w jakiemkolwiekbądź mieście, ani też nakazane przebywanie przymusowe gdziekolwiekbądź.

§ 44. Padyszach jest zwolniony od wszelkiej odpowiedzialności, ministrowie zaś są odpowiedzialni wobec obydwóch izb.

§ 45. Ukazy padyszacha mogą być wykonywane dopiero po uprzedniem kontrasygnowaniu ich przez ministrów, odpowiedzialnych za zgodność ukazu z prawami.

§ 57. Prawa i władza panującego są wyłącznie takie, jak je określają prawa zasadnicze.

Na skutek dokonanych przez ciebie pogwałceń prawa, my, wybrańcy narodu, utraciliśmy możność bronienia jego interesów. Wobec tego ogłaszamy, iż zrzekamy się wszelkich pełnomocnictw. Od tej chwili naród powinien sam rozejrzeć się i ocenić zachodzące w Persyi zdarzenia.

* * *

Korespondent „Nowoje Wremja“, telegrafuje z Tebrysu: „W obozie stronników szacha — rozdwojenie: jedni są stronnikami absolutyzmu, drudzy dążą do reform. — Wskutek tego rozdwojenia wzmagają się na siłach rewolucyoniści. W meczetach odbywa się gorączkowa agitacya. Jako mowcy występują nawet podrostki. Depesze agencyi petersburskiej o skutecznej działalności konsula w kierunku uspokojenia są tendencyjne. Ogólne zdanie Europejczyków, że ta misya konsula jest bardzo mało skuteczną“.

(Telegramy „Nowin“).

Tebris. (Pet. aj. tel.). Po kilku mowach, jakie wygłosili duchowni w meczecie, który się znajduje w dzielnicy chrześcijańskiej, wielutysięczny tłum pociągnął do dzielnicy Bagusuman, aby zażądać wydalenia Rakima Khana. **Tłum zagroził rozpoczęciem świętej wojny w razie, gdyby temu żądaniu nie uczyniono zadość. Gdy rozwścieczony tłum zbliżył się do owej dzielnicy, jeźdźcy Rakima pierzchli w stronę gór.** Co się stało ze samym Rakimem, dotąd nie wiadomo. Tłum zburzył dom szefa zarządu podatków. **Rewolucyoniści i ich zwolennicy znowu mają władzę w swym ręku.**

Z tajemnic petersburskiej arystokracyi.

Arystokratyczny świat petersburski ma senzacyę pierwszego rzędu. Jest nią śmierć skutkiem pojedynku jednego ze złotej młodzieży hr. Sumarokow-Elston, syna ks. Jussupowa hr. Sumarokow-Elston, członka równie starej, jak bogatej rodziny.

Jussupowie, to stary ród bojarski, nazywany „najbogatszym“ w całej Rosyi, ród kulturalny, którego członkowie słynęli zarówno ze zbioru wspaniałych skrzypiec „Stradivarius“ i „Amatis“, jak ze zbiorów drogich kamieni, z których t. zw. „Soliter Jussupowych“ znany jest powszechnie. Młody hrabia znany był i powszechnie lubiany w sferach arystokratycznych, a ceniony jako „zwierciadło“ honoru...

I był takim, dokąd na drodze jego życia nie znalazła się piękna kobieta.

Była nią hr. Heyden, która, kochając namiętnie młodego Sumarokowa, musiała posłuszna woli rodziny, oddać rękę jednemu z jego przyjaciół hr. Manteufflowi.



Krwawe korso w Pradze. (Patrz „Ze świata“).

Młody człowiek ubóstwiał swą żonę, a jej widoczną niechęć ku sobie, składał na karb kaprysu.

Wnet po ślubie wyjechał z żoną do Paryża. Gdy na trzeci dzień po przyjeździe powrócił do hotelu, znalazł żonę swą w towarzystwie młodego Sumarokowa.

W pierwszej chwili uniesienia chciał oboje zamordować i sam zakończyć śmiercią samobójczą.

Zimna krew Sumarokowa udaremniła zamiar i sprawę skierowała na drogę pojedynku.

Manteuffel pozostawił żonę w Paryżu i znalazł się na placu oznaczonym, z którego jeden z nich tylko miał powrócić. Tym, który padł, był młody uwodziciel.

Pogrzeb jego był świetny. Carowa-wdowa i wszyscy książęta złożyli wieńce; cała arystokracya wzięła udział w ostatniej posłudze.

Trumna była biała. Snać ciężko było rodzicom złożyć to młode życie w ciężką, żałobną skrzynię.

Pomoc małego człowieka.

W książce pod tytułem „Z zapadłych kątów“ zamieszcza pan M. Rolle następujący, ciekawy obrazek rosyjski:

Pan Michał wyszedł z kancelaryi generał-gubernatora zgnębiony i złamany. Obszerny majątek, wniesiony przez żonę w posagu, uporządkował, wybudował okazały dwór, urządził śliczny park, aż tu nowy ukaz każe wszystkim Polakom do lat trzech sprzedać majątki, nabyte na podstawie dziewięćdziesięcioletniej dzierżawy. Wszechwładny dygnitarz zbył go sucho i krótko, a gdzież tu znaleźć kupca tak na poczekaniu. Ruina zagląda w oczy zamożnemu do wczoraj szlachcicowi.

Na korytarzu dotknął ktoś lekko jego ramienia.

— Czego pan sobie życzysz? — zapytał opryskliwie.

Mały, złamany we dwoje człeczyna, z ceratową pochwą na rękawie prawej ręki, ochraniającą wytarty już dostatecznie mundur przed zupełnem zniszczeniem, uśmiechał się znacząco, szczerząc rzadkie, zepsute zęby.

— Czego pan sobie życzysz? — powtórzył szlachcic.

— Pan dobrodziej nic nie wskórał u ekscelencyi?

— A pana co to obchodzić może?

— Panie dobrodzieju, gdzie nie da się przeskoczyć, tam podleść przecie można; nie jedna tylko droga prowadzi do Petersburga. Zaryzykuje pan pięćset rubelków?

KRÓL POWIETRZA.

84 Powieść z najbliższej przyszłości

przez Ludwika Szczepańskiego.

(Ciąg dalszy).

Aby statek powietrzny zabezpieczyć przed utraceniem równowagi i przed nagłem przechyleniem się w bok, co musiałoby nastąpić, gdyby raptownie z jednej strony ubyło pięćdziesięcio lub stukilogramowego ciężaru, zaopatrzono kabinę statku z drugiej strony również w podobną rurę napełnioną wodą, którą w chwili „strzału“ można było również w stosownej ilości wypuścić i w ten sposób utrzymać równowagę i zapobiedz zbyt wielkiemu przechyleniu się statku w bok. Żeby zaś aeromobil, uwolniony od podwójnego ciężaru, mógł się chyżo wzbić w górę: to było po „strzale“ nawet pożądane, zwłaszcza w tym wypadku, gdyby bombę rzucono zbyt blisko nad ziemią n. p. w wysokości 100—200 metrów, bo wtedy ewentualnie skutki eksplozyi mogłyby jeszcze nie mile dać się uczuć samemu aeromobilowi.

W skrzyni, złożonej na dnie kabiny, spoczywało 6 żelaznych cylindrów, zawierających 200 kg. dynamitu. Nadto znajdowało się tam kilkanaście **rakiet** wybuchowych, a z ręcznej broni palnej doskonały karabinek.

Przyrząd do celowania w dół składał się z lunetki albo raczej objektywu fotograficznego, który rzucał obraz powierzchni ziemi i przedmiotów na niej się znajdujących na szybę matową ciemni. Na środku matówki widniał czarny krzyżyk. Aeromobilem trzeba było tak manewrować, aby punkt powierzchni ziemi, który zamierzano trafić pociskiem, pokrył się krzyżykiem: wówczas pociskało się sprężynę i bomba wypadała z rury, a zarazem można było wypuszczać wodę ze zbiornika. Dzięki owemu przyrządowi, bardzo prostej konstrukcyi, celowanie było łatwe i wygodne, a efekt strzału niezawodny, byle tylko w tej samej chwili, kiedy upatrzony cel i krzyżyk na matówce zbiegały się, bomba była wypuszczona.

Tak była uzbrojona „Wolność“. W kabinie umieszczone zostało jeszcze łóżko polowe i kosz z prowiantami.

Wszystkie przygotowania poczynione były w największej tajemnicy, a ukończone ledwo przed samym wzlotem. Zaś na 24 godzin przed wyprawą Kruszek, za pośrednictwem *maître* Durny, słynnego adwokata paryskiego, wniósł do trybunału w Berlinie, ministra sprawiedliwości, do parlamentu i do samego cesarza Wilhelma pismo, w którem kategorycznie zażądał uwolnienia wynalazcy Jana Silnickiego, więzionego zgoła bez podstawy i narażonego przez to na największe szkody moralne i materyalne. Cel tego uwięzienia jest bardzo widoczny. Chodzi z jednej strony o to, aby wynalazcę powstrzymać od eksploatacyi wynalazku z pominięciem Prus, z drugiej strony o zaspokojenie zemsty... Ale przeciw takiemu bezprawiu trzeba najusilniej zaprotestować i położyć kres samowoli pruskiej **wszelkimi środkami**. Kruszek zażądał w przeciągu 24 godzin pozwolenia dla Silnickiego na wyjazd za granicę. Jeśli to w przeciągu 24 godzin nie nastąpi, jeśli Silnicki nie zostanie bezpiecznie odstawiony do granicy francuskiej, wówczas aeromobil torpedami powietrznymi zatopi największe pancerniki niemieckie.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Magazyn mebli

SZCZEPANA ŁOJKA

Kraków, ul. Szpitalna l. 34, naprzeciw teatru. Nr. tel. 738.

poleca w wielkim wyborze kompletne urządzenia pokoi sypialnych, jadalnych, salonów i t. p.
Sofy wszelkiego rodzaju, materace, poduszki, kołdry, dywany, chodniki, portyery, firanki, kapy na łóżka, serwety na stoły i t. p.

— Daj mnie pan święty spokój... ja tracę majątek cały, a ten mi...

— Właśnie, właśnie... straci pan pięćset rubelków więcej, a może i nie straci...

Szlachcic uważniej począł obserwować swego towarzysza. Pomarszczona twarz jego, poczciwe, szare oczy budziły zaufanie.

— I cóż pan mi pomódz możesz w mojem nieszczęściu? — dodał już znacznie łagodniej.

— Bardzo dużo, panie dobrodzieju, bardzo dużo... przyjdę za godzinę do hotelu, rozmówimy się otwarcie.

Pan Michał rozglądnął się uważnie dokoła i wsunął domniemanemu swemu wybawcy do rozłożonej wachlarzowato łapy „na zadatek“ dwieście rubelków. Człeczyna skłonił się pokornie i zniknął bez szelestu na zakręcie korytarza.

Punktualnie o naznaczonej godzinie zjawił się w mieszkaniu strapionego szlachcica, gdzie poczęstowany dobrem cygarem, wyjaśnił całą sprawę.

— Ja, proszę pana dobrodzieja, ekspedyuję i odbieram codziennie urzędową pocztę. Pakietów bywa po sto i więcej... mój Boże, toż pomylić się może każdy, dlaczegoż więc ja miałbym być nieomylny. Akt w pańskiej sprawie wsadzę przez omyłkę do koperty, przeznaczonej np. do Tobolska. Zanim w drodze urzędowej wróci on do nas, upłynie co najmniej kilka miesięcy, a jeśli z kolei powędruje kilka razy — po dłuższej przerwie — w inne krańce państwa, pozostanie panu dobrodziejowi aż nadto dużo czasu do uratowania majątku, albo wyszukania dobrego nań kupca.

I istotnie: pan Michał uniknął za pięćset rubelków katastrofy majątkowej. Biedny skryba kancelaryjny manipulował bardzo zręcznie: generał-gubernatorski wyrok zwiedził całą Rosyę wszerz i wzdłuż.

Z Rady państwa.

Ostatnie posiedzenie. — Polepszenie bytu służby państwowej. — Kontyngent wódczany. — Ustawa o pomocnikach handlowych. — Wybór trzech wiceprezesów — odroczony! — Plon sesyi. — Potrzeba zmiany regulaminu.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów przyjęto we wszystkich czytaniach projekt ustawy o polepszeniu bytu służby państwowej, w brzmieniu komisyi, po odrzuceniu wszystkich wniosków mniejszości, oraz przyjęto zgłoszoną w ciągu dyskusyi rezolucyę, według której w budżecie na rok 1909 mają być wstawione do działów wszystkich ministerstw odpowiednie sumy, aby wszystkim prowizorycznym członkom personalu państwowego, niewymienionym w przedłożeniu rządowem, przypadło w udziale podwyższenie płac.

Następnie uchwalono ustawę w sprawie kontyngentu wódczanego na r. 1908.

Następnie uchwalono szereg mniejszych przedłożeń, oraz załatwiono jeszcze szereg mniejszych przedłożeń.

Następnie Izba przystąpiła do obrad nad ustawą w sprawie pomocników handlowych.

Pos. Papst zgłosił wniosek o odesłaniu projektu do komisyi.

Po dalszej dyskusyi ustawę przyjęto, a wniosek pos. Papsta odrzucono.

Sprawę *wyboru trzech wiceprezydentów* i 4 sekretarzy Izby, ze względu, że nie przyszło do porozumienia między stronnictwami, usunięto z porządku dziennego.

Na tem prezydent Weisskirchner zamknął posiedzenie, dziękując rządowi za trudy i życząc posłom miłych i spokojnych wakacyj.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej odczytano wniosek p. Olszewskiego i Bomby w sprawie zamykania szynków w niedziele i święta i wniosek Zanneggera, Michla i Dietzinsa o uregulowanie stosunków rang i awansu lekarzy rządowych. Interpelacye zgłosili: p. Battaglia w sprawie wydania dla Galicyi ustawy o konkurencyi drogowej; p. Paduch w sprawie pokrzywdzenia jednego robotnika rolnego przez pracodawcę na Śląsku pruskim.

Wiedeń. Postawiony wczoraj na porządku dziennym wybór 3 nowych wiceprezesów nie przyszedł do skutku, *z powodu oporu z jednej strony przeciw wyborowi posła Pernerstorfera*, głównie zaś z powodu niezgody wśród mniejszych narodowości, którym przyznano piątą wiceprezydenturę.

Wczoraj odbyły się w ciągu dnia narady posłów chorwackich, słowieńskich, rumuńskich, ruskich i włoskich nad sprawą wyboru wiceprezydenta. Słowieńcy obstawali przy wyborze posła Pogacznika, Rusini zaś domagali się, aby zaprowadzono turnus, aby co roku poseł innej narodowości był wiceprezesem i proponowali, aby na początek wybrano posła włoskiego Conciego. Ponieważ Słowieńcy się na to nie zgodzili, obrady rozbiły się i zamierzona konferencya przewodniczących klubów w tej sprawie również się nie odbyła. Ogółem sprawa ta została odroczoną do jesieni, kiedy to wogóle ma nastąpić gruntowna zmiana regulaminu.

Wiedeń. Izba posłów ukończyła wczoraj obrady przed feryami. Według zestawienia statystycznego, Izba odbyła w ubiegłej sesyi 54 posiedzeń, na których wniesiono 140 wniosków nagłych, 3700 interpelacyj i 910 wniosków zwykłych. Większą część sesyi wypełniła dyskusya budżetowa, jakoteż wiele innych spraw, przeważnie tak zw. konieczności państwowe.

Wiedeń. Hr. Dzieduszycki w interwiewie w „Polnische Korresp.“ ubolewa, że w dyskusyi nad reformą regulaminu nie mógł zabrać głosu i ponownie zaznacza, jak konieczną jest reforma, gdyż mimo wielkiej zręczności prezydenta gabinetu przy najdrobniejszem choćby wykolejeniu, Izba może znowu popaść w stary stan beznadziejnej niezdolności do pracy.

Zjazd wszechsłowiański w Pradze.

Praga. Na dzisiejszem posiedzeniu zajmowano się sprawą Sokolstwa. Mówił przy tym punkcie p. Zygmunt Balicki z Warszawy, który wskazał, że w Królestwie Polskiem pozwala się Niemcom organizować stowarzyszenia gimnastyczne, a Polakom się tego odmawia.

Hr. Bobrinskij oświadczył się za tem, aby wszystkie grupy słowiańskie w parlamentach, oczywiście i w Dumie opiekowały się sprawami Sokolstwa.

Następnie omawiano sprawę organizacyi księgarstwa słowiańskiego.

Z kolei nastąpił wybór stałego komitetu zjazdu.

Z Rosyan wybrano: hr. Bobrinskiego, Krassowskiego i jako Rosyanina z Galicyi dra Dudykiewicza; zastępcami pp. Makłakowa, Lwowa i z Galicyi Hilbowickiego.

Z Polaków: Dmowskiego, Doboszyńskiego i Zdziechowskiego, a jako zastępców Steckiego, Greka i Straszewicza.

Z innych narodowości weszli do komitetu pp. Hribar, Babicz-Gjalski, Tresicz, Bobczew i Kosta-Kumanidi.

(Czesi wybiorą dziś delegatów).

Prezesem komitetu wybrano doktora Kramarza.

Praga. Na wczorajszym bankiecie na Sofinie burmistrz Grosz wyraził radość, że marzenie o słowiańskiej Pradze przyoblekło się w rzeczywistość.

Makłakow wyraził zapatrywanie, że słowiańska solidarność odtąd objawiać się będzie we wszystkich dziedzinach, na przekór wszystkim wrogom słowiańszczyzny.

Mattusz przypomniał pierwszą swą podróż do Petersburga i Moskwy, w towarzystwie Riegera i zaznaczył, że wiek XX wszedł pod znakiem idei wszechsłowiańskiej.

Hr. Bobrinskij wzniósł toast na cześć porozumienia polsko-rosyjskiego, które obu narodom przyniesie wielką korzyść.

Imieniem Polaków przemawiał p. Chyliński, który wzniósł toast na pomyślność wszystkich narodów słowiańskich.

Grek pił zdrowie rosyjskich idealistów imieniem idealistów polskich.

Krassowskij w przemowie swojej odmówił samodzielności Małorusinom i Białorusinom. Mowa ta sprawiła złe wrażenie.

Wywiady „Neue Fr. Presse“.

Wiedeń. „Neue Fr. Presse“ zamieszcza szereg rozmów z przywódcami i politykami polskimi w sprawie zbliżenia polsko-rosyjskiego.

Hr. Wojciech Dzieduszycki podniósł, że zbliżenie się żyjących w państwie rosyjskiem Polaków do Rosyan jest wewnętrzną sprawą państwa rosyjskiego, Polacy jednak mieszkający w Austryi nie mogą wobec tej sprawy zachowywać się obojętnie. Koło polskie w Wiedniu, jako takie, nie bierze udziału w praskim kongresie, którego sprawy nie należą do zakresu działania Koła w austryackiej Radzie państwa. Leży w interesie Polaków dać dowód całemu światu, że Polacy, gdy ich sprawy złączone są z jakiem państwem, temu państwu pod każdym warunkiem pozostają wiernymi.

Poseł Stapiński oświadczył, że zbliżenie polsko-rosyjskie uważa nie tylko za możliwe, ale wprost za konieczne. Przywódca ludowców wypowiedział zdanie, że wszelki pesymizm do r. 1911 zostanie usunięty.

Poseł Loewenstein w udziale ludności polskiej w neoslawistycznym ruchu widzi dowód demokratyzacyi społeczeństwa. Jestto następstwo ucisku w Prusiech i dzieła zniszczenia prowadzonego tam wobec Polaków; przez to zapędza się ich do obozu słowiańskiego. Dlatego postulatem powinno być także, aby i Rosya odstąpiła od ucisku Polaków.

Poseł Markow zapatruje się sceptycznie na zbliżenie się polsko-rosyjskie. Idea bowiem polska jest nawskróś arystokratyczna, podczas gdy rosyjska jest demokratyczną.

Upały w Nowym Jorku.

Z Nowego Jorku donoszą: Od dziesięciu lat Stany wschodnie nie miały tak straszliwego gorąca, jak w tym roku, gdy ludzie i zwierzęta z sił opadają, i gdy w samym Jorku upał w przeciągu kilku dni pochłonął więcej niż 30 ofiar. W ubiegły wtorek termometer, umieszczony na dachu jednego z najwyższych budynków, pokazywał 34 stopni Celsiusza, podczas gdy na ulicach temperatura dochodziła do 38 stopni w cieniu, a 47 stopni na słońcu. Wszyscy z tęsknotą obserwują horyzont i oczekują deszczonośnej, szarej chmury. — Śmiertelność dzieci jest przerażającą, a w dzielnicy robotniczej miasta cierpienie jest nieopisane. Większość mieszkańców podczas nocy szuka schronienia na dachach, w ogrodach publicznych, w sieniach domów albo na wybrzeżu, aby choć kilka godzin spokojnego snu sobie zdobyć. Na wybrzeżu można widzieć setki ludzi, którzy biały piasek morski biorą sobie za posłanie. W niektórych dzielnicach zarządzono bezpłatne rozdzielanie lodu między ludność, środek ten jednak musi być niedostatecznym w tych mieszkaniach, gdzie 5 do 6 ludzi sypia w jednym pokoju. Śmiertelność wzrasta z dnia na dzień. W jednym dniu zmarło 14 ludzi na udar, a 80 zachorowało. Konie cierpią nie mniej, niż ludzie. Co chwila na ulicy padają konie, które są tak osłabione, że nie mogą wcale powstać. Wozy ambulansowe z głośnem dzwonieniem spieszą przez ulice, zabierając chorych. Szpitale są przepełnione, a lekarze są bezsilni wobec ogromnego napływu potrzebujących pomocy. Panie, głuche na okrzyki oburzenia różnych przygodnych apostołów moralności, ubierają się w przeźroczyste zupełnie szaty, a panowie w najwytworniejszych restauracyach zdejmują surduty i siedzą w koszulach. Wielu ludzi dostało obłędu, a policya skarży się, że ilość zbrodni wzrasta w przerażający sposób.

Po latach.

(Z współczesnej poezyi polskiej).

Dzień minął blady, bez treści,
Codzienny, powszedni dzień...
Czekałem, co mi obwieści
Błękitny zmierzchu cień...

I przyszedł goniec czekany,
List — gołąb, list — dobry ptak...
— Czy niesiesz wieść od kochanej?
Odrzekł z uśmiechem: — Tak!...

— Jeżeli — pisała skromnie —
Jeszcze ci miły mój śpiew,
To przyjdź wieczorem dziś do mnie...
Widziałam pąki drzew...

Chcę śpiewać komuś o wiośnie,
(Tę piosnkę z przed tylu lat...)
Krzew róży w ogrodzie rośnie,
Może zakwitnie kwiat...

I byłem u niej... Śpiewała...
Jam oczy przymknął — i śnił,
Że jestem duchem bez ciała,
Lekkim, jak kwiecia pył...

Że grzechu zerwałem pęta
I stoję u złotych wrót,
A ona — czysta i święta —
Wiedzie mnie w rajski gród...

I kiedym wracał do siebie,
Anielski słyszałem chór,
Słyszałem w gwiaździstem niebie
Łagodny szelest piór.

A kiedy sen mi powieki
Przymykał, jak siostry dłoń,
Nad łożem — wiosny dalekiej
Zawisła słodka woń...

Noel.

Co słychać w mieście?

Kalendarzyk na niedzielę.

Teatr miejski: „Wesoła wdówka“.
Teatr ludowy: „Podróż do Ameryki“ popoł., „Mokra przygoda“ wiecz.
Kabaret polski w lokalu Zawilińskiego i Króla o godz. 9 wiecz.
Teatr Rozmaitości w Parku krakowskim. Początek codziennie o g. 8 w.
W parku Jordana: Festyn Jordanowski o g. 3 pop.
Wycieczka młodzieży kupieckiej z Poznania o g. 5 pop. na dworcu.

Kalendarzyk na poniedziałek.

Teatr miejski: „Czar walca“.
Teatr ludowy: Zamknięty.
Kabaret polski w lokalu Zawilińskiego i Króla o godz. 9 wiecz.
Teatr Rozmaitości w Parku krakowskim. Początek codziennie o g. 8 wiecz.

Loterya fantowa Tow. „Szkoły ludowej“.

Powszechną otoczona w kraju sympatyą instytucya Tow. Szkoły ludowej rozwija z każdym rokiem coraz intensywniejszą działalność. Zamknięty świeżo bilans za rok ubiegły świadczy, żeśmy na polu ofiarności społecznej na cele T. S. L. prześcignęli i to nawet dosyć znacznie czeską Maticę Skolską. Jest to objaw ze wszech miar ciekawy i pomyślny, zapewniający Towarzystwu trwały byt i rozwój na przyszłość. Zarząd główny zamknął w tym roku rachunki swoje nietylko bez strat, lecz nadto na pokrycie niedoborów z lat poprzednich przeznaczył 16.000 kor. przy równoczesnem odpisaniu Kołom T. S. L. blisko 4000 kor. zaległości w zarządzie głównym. Obok dawniej istniejących szkół kresowych w Białej, Leszczynach i Morawskiej Ostrawie, powstały nowe placówki w Hałcnowie i Przywozie oraz seminaryum nauczycielskie w Białej i gimnazyum w Białej. Dowodem rosnącej w kraju sympatyi i uznania dla działalności T. S. L. niech posłuży fakt, iż przed kilku miesiącami znany pedagog i właściciel prywatnego seminaryum nauczycielskiego w Krakowie p. Franciszek Preisendanz, usuwając się na zasłużony wypoczynek po trudach, ofiarował Towarzystwu stworzoną przez siebie instytucyę wraz z kapitałem 12.000 kor. na jej prowadzenie. Dzięki planowo i systematycznie prowadzonej akcyi zwalczania analfabetyzmu przez kurs dla analfabetów, szkółki początkowe, pogadanki i t. p., mnożą się tysiące po wsiach i miastach czytelnie i wypożyczalnie książek.

Ze szczególnem zadowoleniem podnieść to należy, że praca oświatowa T. S. L. płynie dziś po kraju falą nietylko szeroką, lecz, że się i łożysko tej fali z każdym rokiem pogłębia, dzięki energii i wytrwałości Kół, które poznawszy teren pracy i zdobywszy potrzebne doświadczenie, stanęły dziś mocną stopą na gruncie swej działalności. Sprawa tworzenia burs i domów ludowych przed innemi weszła dziś na porządek dzienny i jej poświęca się też w T. S. L. najwięcej uwagi.

Zarząd główny T. S. L. w Krakowie, który odgrywa rolę motoru, zasilającego i regulującego energię we wszystkich Kołach i Kółkach tej organizacyi, musi baczyć pilnie, aby praca dni, już bardzo w T. S. L. zróżniczkowana, we wszystkich punktach postępowała naprzód, aby stworzone instytucye funkcyonowały wprawnie i aby rezultaty pracy z każdym rokiem były coraz widoczniejsze. Aby temu zadaniu swemu zarząd główny dobrze odpowiedział, musi on z roku na rok coraz większemi dysponować środkami, musi u ogółu podtrzymywać stale zainteresowanie do spraw Towarzystwa i ofiarność na cele T. S. L. podsycać.

W kraju takim jak nasz, pod każdym względem upośledzonym, jest to zadanie trudne, a niechcąc być natrętnym i opierać swoje istnienie wyłącznie na groszu od społeczeństwa wyżebranym, zarząd T. S. L. dąży wytrwale do tego, aby zorganizowane przez niego przedsiębiorstwa dochodowe, jako to: wydawnictwa książkowe, pocztówki, nalepki, papier listowy, tutki i t. p. przynosiły mu takie zyski, któreby poważnie zasilały skarbiec Towarzystwa.

Do takich właśnie przedsiębiorstw dochodowych należy zorganizowana przez Zarząd na cele T. S. L. wielka loterya fantowa. — Do rozegrania zakupiono fantów za okrągłą sumę 30.000 koron. Atrakcyę stanowić będzie główna wygrana w postaci sztaby złota, wartości 10.000 koron. Na inne wygrane, których będzie 999 złożą się dzieła mistrzów pędzla i dłuta, wśród których dwa piękne obrazy Jacka Malczewskiego „Elenai“ i „Głowa Eumenidy“, zajmuje najwybitniejsze miejsce. Na inne fanty przeznaczono cenne wydawnictwa, księgozbiory oraz klejnoty artystycznej roboty. Ciągnienie odbędzie się dnia 30 grudnia b. r. Znaczna ilość losów już została rozsprzedana. Pozostałe muszą być rozsprzedane w ciągu bieżącego półrocza. Właściwie nie rozsprzedane, lecz rozchwytane być one powinny, a dopomódz w tym względzie Towarzystwu jest obowiązkiem każdego obywatela kraju. Szansa wygrania za 1 koronę sztaby złota wartości 10.000 koron, tudzież pięknych obrazów Malczewskiego i innych cennych dzieł sztuki i przemysłu artystycznego powinna być poważną do tego zachętą.

Byłoby wielce pożądanem, by w letniskach i miejscach kąpielowych, gdzie skupia się w obecnym czasie mnóstwo ludzi, dla których wydatek 1 korony nie odgrywa poważnej roli, potworzyły się komitety, któreby ułatwiły Zarządowi głównemu rozpowszechnianie losów. Dobrzeby było przeznaczyć na ten cel pewien określony dzień i przy odpowiedniej reklamie w miejscach publicznych ustawić stoliki do sprzedaży losów T. S. L. Zarząd główny w najbliższym czasie zamierza akcyę taką zorganizować. Jego członkowie rozjadą się do miejsc kuracyjnych z losami i afiszami. Spodziewać się można, że zarządy kąpielowe ze swej strony przyjdą Tow. Szkoły Ludowej z pomocą w tym względzie; w ten sposób akcya cel pożądany osiągnie, a sprawa oświaty ludowej ogromny krok naprzód dzięki temu uczyni.

A więc niechaj nikt nie pożałuje korony na kupno losu T. S. L.

Komu leży na sercu sprawa rozwoju Towarzystwa, a z niem razem i sprawa podniesienia oświaty ludowej w kraju, ten chętnie czynnie się przyłoży do rozsprzedaży losów.

Wyroby srebrne
pamiątkowe
w bogatym wyborze.



NAJTANIEJ w KRAKOWIE
ul. Grodzka Nr 58.



Zegarki, Łańcuszki, Pierścionki, Kolczyki, Broszki, Papierośnice, Laski, Szpilki, Branzoletki, Kolijki, Medaliki złote i srebrne poleca najtaniej



Emil Goldwasser w Krakowie, Grodzka 58.

Wartościowe Podarki.



Cenniki na żądanie darmo.

Stan wody na Wiśle wczoraj popołudniu około trzeciej zaczął się zwolna obniżać. Niebezpieczeństwo wylewu minęło więc już zupełnie, tembardziej, że dzisiaj mamy już śliczną, na dłużej się zapowiadającą pogodę. — Wczoraj opadła również woda w Rudawie i Wildze.

„Sw. Salomea“ Wyspiańskiego, przepiękny witraż pędzla zmarłego niedawno twórcy „Wesela“, został wykonany z całą starannością według kartonu, użyczonego przez p. Pareńską, pod kierunkiem artystycznym p. Bukowskiego w krakowskim zakładzie mozaiki i witrażów p. Żeleńskiego. Witraż ten osadzony już został w oknie kościoła OO. Franciszkanów w miejsce dotychczasowego witrażu, niezlewającego się z całością kompozycyi okna Wyspiańskiego.

P. Kamiński — reżyserem teatrów warszawskich. Kazimierz Kamiński został zamianowany głównym reżyserem dramatu i komedyi w Warszawie, obok Śliwickiego.

Z teatru ludowego. Dziś w sobotę po raz pierwszy nadzwyczaj wesoła i humorystyczna krotochwila w 3 aktach pt.: „Mokra przygoda“, która następnie powtórzoną zostanie w niedzielę na wieczornem przedstawieniu. — Niedzielne popołudniowe przedstawienie wypełni ciesząca się nadzwyczajnem powodzeniem 3-aktowa bourleska: „Podróż do Ameryki“.

Dyrekcya teatru ludowego komunikuje, że popołudniowe przedstawienia w niedziele i święta rozpoczynać się będą, począwszy od 19 bm. dopiero o godz. 4 po południu.

Z teatru Rozmaitości w parku krakowskim. Nowy program, który wczoraj po raz pierwszy produkowano, ma tę zaletę, że jest na wskróś familijny, ułożony w ten sposób, że się go słucha z całą przyjemnością. Najbardziej podobają się ćwiczenia akrobatyczne, zwłaszcza akrobaci parterowi, wykonywujący wszystkie punkty swego programu z niezwykłą precyzyą i wdziękiem. Bardzo dobry jest żongler rękawiczkowy, tak samo, jak i dwaj ekscentryczni muzykanci. Atrakcyą programu jest „Wesele krakowskie“ w pochodzie jubileuszowym w Wiedniu, przedstawione w kinematografie. Obrazy kinematograficzne wychodzą doskonale.

Przedstawienie dla rodzin i dzieci urządza teatr Rozmaitości po zniżonych cenach jutro, t. j. w niedzielę. W skład programu wchodzą produkcye nowych sił artystycznych i umiejętnie dobrane obrazy kinematograficzne. Początek o g. 4 popoł.

Festyn Jordanowski, zapowiedziany na jutro, a urządzony staraniem młodzieży rękodzielniczej, która w ten sposób chciała dać wyraz wdzięczności i pamięci dla swego dobroczyńcy i przyjaciela, odbędzie się według programu, ogłoszonego w dziennikach i na afiszach. Cel festynu piękny, nie wątpimy więc, że publiczność usiłowania młodzieży poprze i tłumnie jutro podąży do parku. W razie niepogody festyn odbędzie się w następną niedzielę.

Odroczenie Jarmarku wyrobów krajowych w Krakowie. Projektowany przez Towarzystwo „O własnych siłach“ w Krakowie, jako ogniwo Ligi Pomocy Przemysłowej na ten rok, jarmark wyrobów krajowych odroczony został na rok przyszły, raz dla lepszego przygotowania miejsca, wymagającego odpowiednich budowli, ogrodzenia i t. d., a powtóre celem uniknięcia konkurencyi z tegoroczną Wystawą przemysłowo-rolniczą w Jarosławiu.

Tegoroczny V. krajowy Zjazd Ligi pomocy przemysłowej, projektowany pierwotnie na czas Jarmarku wyrobów krajowych w Krakowie — z powodu odroczenia tego Jarmarku odbędzie się w Jarosławiu w czasie trwania tegorocznej wystawy przemysłowo-rolniczej.

Na Zjazd Ligi pomocy przemysłowej obiecał przybyć między innymi minister robót publicznych Exc. dr. Gessman.

Tow. urzędników budowy tanich domów odbyło wczoraj walne zebranie, pod przew. dra S. Liebermanna, celem przeprowadzenia wyborów. Dyrektorem Tow. wybrano dra Twaroga, zastępcą dyr. r. m. dra Maywalda Z., do Rady nadzorczej pp. Muczkowskiego, Kapeca, dra Szczerbę i dra Menscheka, zastępcami pp.: Nycza, Ermicha i Reinera; do zarządu w miejsce trzech ustępujących członków weszli pp.: dr Bobkowski K., nadinż. G. Niewiadomski i dr M. Starzewski jako zastępca. Zgromadzenie wyraziło podziękowanie ustępującemu dyr. drowi Liebermannowi za jego dotychczasową działalność i zamianowało go członkiem honorowym towarzystwa.

Egzamin z rachunkowości państwowej i kupieckiej przed c. k. Komisyą egzaminacyjną w Namiestnictwie złożyły pp. Ludwina Maciwujewska, Aniela Koleśniakówna i Zofia Korczyńska, frekwentantki szkoły buchalteryi p. Stanisława Burnatowicza.

Za awantury, jakie wczoraj wieczorem wyprawiali w ul. Sebastyana, aresztowani zostali Kasper Trzyniec z Branic, Jan Stypuła z Modlnicy i Jan Kowalski z Mogiły.

Zegarek „na przyczynek“. Znane jest zapewne wszystkim opowiadanie o owym góralu, który, kupiwszy duży zegar za kilka koron, prosił o podarowanie mu „na przyczynek“ maleńkiego złotego zegarka. W podobny mniej więcej sposób urządził się 16-letni Franciszek Wyroba, który wczoraj przyszedł razem z niejakim Sekułą do zegarmistrza Voglera przy ul. Wiślnej i gdy Sekuła odbierał swój zegarek, dany do naprawy, Wyroba ściągnął mały niklowy budzik i zabrał go, poczem chciał sklep opuścić, jednakże Vogler oddał go w ręce policyi. Aresztowany tłómaczył się, że mu się budzik ogromnie podobał, a ponieważ zegarmistrz byłby mu go nie dał, więc sam go sobie zabrał „na przyczynek“ do zegarka Sekuły. Cóż, kiedy policya nie uznaje takich przyczynków, dlatego też zamknęła Wyrobę do kozy.

Natrętna buda, szpecąca, od szeregu lat, bok kościoła Maryackiego od strony wylotu ul. Floryańskiej, została wreszcie usuniętą w dniu dzisiejszym. W dalszym ciągu powinne być usunięte w jaknajkrótszym czasie także i inne budy, zawalające placyk na tyłach Maryackiego kościoła, nie dodające wyglądem swym szczególnego blasku świątyni.

Echa włamania do sklepu Dutkiewicza. Przed sądem karnym rozegrał się wczoraj epilog senzacyjnej w swoim czasie sprawy przeciw Henrykowi Smólskiemu i sp. o włamanie do sklepu Dutkiewicza, Spiry i administracyi „Naprzodu“. W listopadzie 1906 roku zasądzono Henryka Smólskiego na 5 lat, zaś Józefa Sumińskiego na 2 i pół roku ciężkiego więzienia za powyższe kradzieże, zaś Bolesław Makowski i Józefa Makowska, oskarżeni o uczestnictwo w tych kradzieżach zdołali umknąć i dopiero w czerwcu b. r. odszukano ich w Morawskiej Ostrawie i przyaresztowano. Na wczorajszej rozprawie, której przewodniczył radca Raczyński, a oskarżenie wnosił prok. dr Lang, oskarżeni tłomaczyli się, że nie znali Smólskiego i Sumińskiego i nie wiedzieli, że ludzie ci, elegancko ubrani i przedstawiający się jako inżynierzy z Warszawy, są złodziejami. Tą nieświadomością tłómaczą, że dali im u siebie przytułek i zezwolili na przechowanie w mieszkaniu rzeczy, nie wiedząc, że rzeczy te stanowią łup złodziejski.

Smólski i Sumiński, przesłuchani w charakterze świadków bez zaprzysiężenia ze względu na to, że właśnie odbywają karę w zakładzie karnym w Wiśniczu, zeznali, że oskarżonym Makowskim nie mówili nic o kradzieżach, przeciwnie ukrywali przed nimi starannie swoją profesyę właściwą, wobec czego przypuszczają, że Makowscy nie mogli się domyślać, z jakiego źródła pochodzą znalezione przy rewizyi w ich mieszkaniu przedmioty.

Po naradzie ogłosił przewodniczący wyrok, skazujący Makowskich za przekroczenie nabywania podejrzanych rzeczy na karę aresztu po 10 dni, uwalniając ich od zbrodni uczestnictwa w kradzieży dla braku dowodów.

Jak socyaliści wciągają robotników do swoich stowarzyszeń? Panowie od czerwonego sztandaru zaczynają w Krakowie tracić już chyba głowę. Posuwają się bowiem do takich czynów, które przecież dla ludzi ze zdrowym rozsądkiem wydałyby się same przez się tylko szkodliwymi dla partyi. Im dzisiaj zależy najbardziej na tem, aby jaknajwiększą ilość robotników zapisać do swoich stowarzyszeń, a gdy ich zapiszą, to już znajdą środki do wydobywania z nich wkładek miesięcznych, o co tym panom głównie się rozchodzi. Że czasem przez to jakiego robotnika wpakują w nieszczęście, to rzecz uboczna i dla nich, dla takich jak oni, „opiekunów“ ludu roboczego rzecz małej wagi.

Ohydny przykład takiego wciągania przemocą do swego stowarzyszenia robotnika, mieliśmy wczoraj. — Niejaki Ignacy Baranowski, 24-letni czeladnik stolarski z Warszawy, przyjechał do Krakowa, aby znaleźć pracę. Ba, ale towarzysze, przeprowadzający obecnie walkę cennikową z majstrami, odrazu zabrali się do niego i chcieli go wciągnąć do swego lokalu. Baranowski, człowiek, który się już trochę otarł na świecie, nie chciał iść w szeregi socyalistów, twierdząc, że socyalistą nie jest i nie będzie. A więc pp. towarzysze postanowili z niego w godzinie z r o b i ć socyalistę. Zaciągnęli go więc do szynku, tam go upili strasznie i wtedy chcieli go przemocą wciągnąć do lokalu Związku przy ulicy Wiślnej.

Nic dziwnego, że człowiek pijany, oparł się temu jeszcze bardziej i wszczął awanturę, którąby się była może źle skończyła, gdyby nie policyant, który walczących rozdzielił, ale Baranowskiego musiał zabrać do aresztów. I tak biedny czeladnik i kłopot miał niemały i zapoznał się z aresztami tylko dzięki pp. towarzyszom, którzy dzisiaj, wobec widocznego topnienia partyi, już nie namawiają, ale wprost łapią człowieka do swoich stowarzyszeń. Ładne sobie partya wystawia świadectwo.

Ukąszona przez węża. Wczoraj około godz. 10 wieczór zgłosiła się na stacyę ratunkową niejaka Marya Nawrót z Żenkowa, którą podczas zbierania jagód w lesie ukąsiła żmija w rękę. Pogotowie opatrzyło ją prowizorycznie i przewiozło do szpitala św. Łazarza.

Poświęcenie nowej piekarni w Podgórzu. Dzisiaj popołudniu o godz. 5 odbędzie się w Podgórzu poświęcenie nowej piekarni p. Tomasza Michałkiewicza. Nowa piekarnia, zaopatrzona w najnowsze urządzenia, według ostatnich wymogów hygieny, mieści się przy ul. Kalwaryjskiej l. 18.

Kradzież w kościele. Z Wieliczki piszą nam: W tutejszym kościele parafialnym skradziono z ołtarza ślusarzy salinarnych wartościową pasyjkę. Sprawcy nie zdołano wyśledzić.

Ze Swoszowic. W niedzielę d. 19 lipca po południu przygrywać będzie w parku muzyka p. M. L. Richtera. Wstęp wolny.

Repertuar opery i operetki.

N i e d z i e l a 19 bm. wpół do 8 wiecz.: ostatni raz „Wesoła wdówka“.
P o n i e d z i a ł e k 20 bm.: „Czar walca“, operetka w 3 akt. Oskara Straussa.
W t o r e k 21 bm.: „Czar walca“.
S r o d a 22 bm.: „Czar walca“.
C z w a r t e k 23 bm.: „Cyganerya“.
P i ą t e k 24 bm.: „Czar walca“.
S o b o t a 25 bm.: „Czar walca“.
N i e d z i e l a 26 bm. godz. wpół do 8 wiecz.: „Halka“.

Repertuar teatru ludowego:

N i e d z i e l a godz. 4 pop.: „Podróż do Ameryki“.
N i e d z i e l a godz. 8 wiecz.: „Mokra przygoda“.
W t o r e k: Pierwszy wieczór śmiechu.

Służąca w płomieniach.

Nieostrożne obchodzenie się ze spirytusem i naftą niejednokrotnie już było przyczyną nieszczęścia. Mimo to jednak wypadki nieszczęśliwe tego rodzaju są na porządku dziennym.

Wczoraj w nocy służąca dra Himmelblaua przy ul. Lubicz l. 9, niejaka Maryanna Z. zapalała lampkę spirytusową, gdyż miała zagrzać wodę na herbatę. Tymczasem niewiadomo z jakich powodów oblała się spirytusem, a zapalając maszynkę przysunęła ogień tak ku sobie, że za chwilę suknie się na niej zapaliły i cała stanęła w płomieniach.

Na krzyk nieszczęśliwej, krzyk pełen rozpaczliwego bólu, zbiegli się sąsiedzi i zaczęli ratować płonącą. Jeden z ratujących niejaki Zygmunt Rendel, buchalter, ciężko sobie przytem poparzył rękę. Wreszcie udało się jednak ugasić płomienie tej żywej pochodni. Służąca, omdlała z bólu, leżała na podłodze, jak nieprzytomna.

Wezwano Pogotowie ratunkowe, które skonstatowało bardzo silne poparzenie na całem ciele nieszczęśliwej służącej i udzieliło jej pierwszej pomocy. Wijącą się od bólu przewiozło Pogotowie do szpitala św. Łazarza.

Jak się dowiadujemy, poparzenie, jakie wspomniana służąca odniosła, są tak silne, że niema nadziei utrzymania jej przy życiu.

Oto nowa ofiara własnej nieostrożności!



Przetłuszczone mydła
hygieniczno-toaletowe
M. Malinowskiego
Ogórkowe, Violette,
Tréfle i t. p.
Do nabycia w renomowanych składach.

Telegramy „Nowin“.

Sprawa kanału.

Wiedeń. „Polnische Correspondenz“ dowiaduje się z miarodajnej strony, że rząd zaraz na pierwszem posiedzeniu po wakacyach wniesie wszystkie przedłożenia, mające na celu bezpośrednie podjęcie robót budowlanych około kanału Dunaj-Odra-Wisła.

Rada dla popierania rękodzieła.

Wiedeń. Wczoraj odbyło się konstytuujące posiedzenie Rady przybocznej dla popierania rękodzieła przy ministerstwie robót publicznych. — Na posiedzeniu tem minister G e s s m a n n podniósł wielkie znaczenie tej Rady i jej zadania i poświęcił wspomnienie ś. p. drowi Małachowskiemu.

Dr Kramarz o bojkocie pruskim.

Praga. Na bankiecie, wydanym przez Izbę handlową, dr Kramarz wygłosił dłuższą mowę, w której podniósł konieczność emancypacyi Słowiańszczyzny od targu niemieckiego. Na wystawie praskiej — powiedział Kramarz — mają panowie sposobność poznać prace ekonomiczne Czechów. — Dzisiaj można towary, wyrabiane przez Słowian, dostać w takiej samej cenie i jakości, jak i u Niemców, szczególnie chodzi o emancypacyę od fabrykantów z państwa pruskiego i ograniczenie eksportu niemieckiego do krajów słowiańskich.

Odroczenie procesu ks. Eulenburga.

Berlin. W procesie ks. Eulenburga trybunał po dłuższej naradzie postanowił na wniosek prokuratora rozprawę odroczyć na czas nieograniczony i oskarżonego zatrzymać w więzieniu. Ks. Eulenburg donośnym i silnym głosem zaprotestował przeciw odraczaniu, oświadczając, że nie chodzi obecnie o jego zdrowie, ale o oczyszczenie się z zarzutu, jeżeli zaś nastąpi odroczenie rozprawy, on może tymczasem umrzeć.

Berlin. Wniosek prokuratora o odroczenie rozprawy przeciw ks. Eulenburgowi nastąpił z powodu złego stanu zdrowia ks. Eulenburga. Aczkolwiek prokuratorya zapewnia, że rozprawa będzie wznowiona po 8 dniach, dzienniki wyrażają przekonanie, że podjęcie rozprawy wogóle nie nastąpi.

Strejk amerykański.

Birmingham. (Stan Alleghany). Strejkujący robotnicy w kopalni węgla Adamsville zaatakowali pociąg wiozący robotników chętnych do pracy i zabili wiceszeryfa, który był w pociągu, oraz poranili 15 robotników. Odszedł drugi pociąg z chętnymi do pracy. Gubernator trzyma w pogotowiu wojsko, aby w razie potrzeby wysłać je do Adamsville.

ZE SWIATA.

Krwawe korso w Pradze. (*Do ilustracyi tytułowej*). Donosiliśmy przed kilku dniami o nieszczęśliwym wypadku, jaki zaszedł na praskiej wystawie podczas korsa. W szeregu przepięknie ozdobionych powozów znajdował się także powóz porucznika Gyorgiewicza, w którym się znajdował porucznik wraz ze swą narzeczoną, wdową po ministrze Kaizlu. Kiedy powóz Gyorgiewicza przejeżdżał wśród szpaleru ludności, rozległy się ogłuszające okrzyki uniesienia i pochwał; okrzyki te stały się przyczyną katastrofy. Konie Gyorgiewicza spłoszyły się, wyrwały się z szeregu i wpadły na publiczność. Porucznik G. i jego narzeczona zostali wyrzuceni z powozu, odnosząc ciężkie zranienia. W popłochu kilkunastu ludzi dostało się pod kopyta końskie i również ciężko zostało poranionych, jedna zaś kobieta, pani Sławińska, była artystka teatru czeskiego, została na miejscu zabita. Ofiary krwawego korsa przewiezione zostały do szpitala, gdzie kilka z nich do dziś dnia pozostaje.

Zdaniem policyi praskiej po części winnym nieszczęściu jest porucznik Gyorgiewicz. Jechał on czwórką, którą kupił przed trzema tygodniami i nie znał jeszcze koni tak, aby je spokojnie móc zabrać na korso. Do pojazdów podczas korsa wybiera się bowiem zazwyczaj konie spokojne i dobrze wypróbowane. Ponadto cały zaprząg był podobno tak słaby, że porucznik G., który sam powoził, nie mógł poprostu wstrzymać spłoszonych koni.

Illustracya nasza przedstawia właśnie chwilę, kiedy spłoszone konie przerywają szpaler widzów i pędzą ku krzesłom, na których zebrana była wykwintniejsza, przypatrująca się korsu, publiczność. Siedzący na krzesłach ratowali się ucieczką, przyczem poprzewracali krzesła. Porucznik Gyorgiewicz — jest on naturalnym synem króla serbskiego Milana — jeszcze się nie wylizał z ran, odniesionych przy wypadnięciu z powozu.

Skutki alkoholu.

W pewnym domu obchodzono uroczyście imieniny dziadka. Obecny na uroczystości członek Tow. Eleuteryi toast swój zakończył słowami:

— Widzimy więc, że nasz solenizant doczekał się tak pięknego wieku, bo 85 roku życia, tylko dzięki temu, że nigdy nie pił alkoholów. Niech żyje!

— To jeszcze nie taki piękny wiek — mówi sam solenizant — gdybyś pan znał mojego brata, ten dziś liczy 96 lat, a odkąd pamiętam, codziennie jest pijany, jak bela!

NADESŁANE.

za które Redakcya nie bierze odpowiedzialności.

W HALI LICYTACYJNEJ
w Krakowie, przy ul. św. Jana l. 3
rozpocznie się p o c z ą w s z y od p o n i e d z i a ł k u d n i a 20 l i p c a 1908 i trwać będzie przez szereg dni następnych przed południem i po południu w godzinach urzędowych p u b l i c z n a l i c y t a c y a różnych towarów do użytku domowego bardzo potrzebnych jako to: materyi wełnianych w sztukach i na kostyumy, materyi jedwabnych, barchanów i perkali różnych deseni i kolorów, koszul męskich i damskich, kołnierzyków, mankietów, różnorodnych krawatów itd., wszystkich rzeczy w dobrym gatunku.
O tem zawiadamia się P. T. Publiczność, zapraszając Ją do licznego udziału w licytacyi.

Lecznica chirurgiczna i Instytut Roentgenowski
Dra Artura Frommera
Oddzielne ambulatoryum dla mniej zamożnych osób. Gimnastyka szwedzka lecznicza.
Kraków, ul. św. Tomasza, L. 18, I. p., Telefon Nr. 81 (róg ul. Floryańskiej).
Ordynuje od godziny 9—11 i od 3—4. 85

ZAKŁAD POGRZEBOWY
Józefy Nowińskiej-Horakowej 72
w Krakowie, ul. Mikołajska 14, Telef. 248,
urządza najtaniej pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych. Wielki skład trumien, wieńców itp. Sprowadza i wysyła zwłoki do różnych krajów Europy. Groby murowane do wynajęcia i sprzedania.

Pończochy i Skarpetki damskie, dziecinne, męskie
Rękawiczki niciane i skórkowe **Paski i Torebki** damskie najmodniejsze
Woalki, Wstążki, Krawaty, Kołnierze, Koronki itd.
poleca
po bardzo przystępnych cenach

C. SZCZURKOWSKI
Kraków, GRODZKA 2.

Dziełko p. t.:

Porcyjunkula

czyli

Skarb łaski

serafickiego nabożeństwa

św. Ojca Franciszka

Wydanie drugie, powiększone, z obrazkiem

otrzyma każdy, kto nadeśle w liście w znaczkach pocztowych 50 halerzy pod adresem

KSIĘGARNI KATOLICKIEJ

Dra Władysława Miłkowskiego w KRAKOWIE

ul. św. Jana l. 6 (Hotel Saski).
688 Telefon Nr. 708.

Drobne Ogłoszenia

po 4 halerze od wyrazu
minimum 50 halerzy.

Poszukiwane.

Małżeństwo Panna 24-letnia, mająca 200.000 marek majątku, z czego natychmiast otrzyma 100.000 posagu, wyjdzie za mąż za solidnego, pracowitego człowieka. Nieanonimowe oferty: **Ideal,** Postl. Berlin N. W. 7. 261

Chłopca do praktyki potrzebuje **Piotr Górka**, krawiec ul. Floryańska 21, Kraków. 741

Chcesz się pan ożenić? Jesteśmy upoważnieni przez panie (między nimi i takie, które mają nieślubne dziecko, są ułomne itd.), mające posag od 5.000 do 50.000 kor. do wyszukania im odpowiednich mężów. Tylko panowie (nawet bez majątku) biorący rzecz na seryo; nie mający żadnych przeszkód do szybkiego zawarcia małżeństwa, zechcą się zgłosić pod adresem L. Schlesinger, Berlin 18. 617

Doskonała egzystencya jest do wydzierżawienia na bardzo dogodnych warunkach wyszynk trunków od kilkunastu lat egzystujący, w miejscu ruchliwem z wszelkiemi koncesyami i urządzeniem. Wiadomości udzieli firma Zawiliński et król Kraków, Karmelicka l. 4. 830

Pomocnik krawiecki potrzebny zaraz na stałe. Leon Prerok, Nowy Targ. 838

Małżeństwo. Mężczyzna lat 25, handlowiec, pragnie się zapoznać z panną ze skromnym posagiem, w celu matrymonialnym. Posag skromny, lecz wymagany. Pierwszeństwo mają brunetki i odpowiednie do handlu. Listy przyjmuje pod A. M. 4. poste-rest. Kraków. 842

Do sprzedania.

Sklep z pieczywem filia piekarni „Sport“ z powodu wyjazdu jest tanio do sprzedania w Krakowie przy ul. Krupniczej l. 20. 808

Wózek na resorach, z budą, lekki, prawie nowy, nadający się na górskie drogi, do sprzedania. — Prądnik czerwony l. 104 (przy szosie, ostatni dom na lewo). 841

Do wynajęcia.

Propinacya albo wyszynk propinacyjny wraz z urządzeniem sklepowem, koncesem winnym, kramem towarów mięszanych, jest od 1 października 1908 pod bardzo korzystnymi warunkami, tylko dla fachowego katolika żonatego, w miasteczku lub większej wsi do wynajęcia. Zgłoszenia tylko osobiste u Antoniego Marcinkowskiego w Porębie Żegocie (propinacya). 839

Czekoladę mleczną orzechową (wyrób własny) poleca
ADAM PIASECKI
Kraków, ul. Długa 10.
ulica Floryańska 2. Hotel Drezdeński. 633



Proszę zażądać darmo i opłatnie mój bogaty ilustrowany polski cennik zawierający 3000 ryc. dobrych i tanich zegarków, prawdziwych złotych i srebr.

Pierwsza Fabryka zegarków
HANNS KONRAD
c. k. nadworny dostawca
w Brux L. 1391 (Czechy).

Prawdziwy szwajcarski system Roskopf A. rem. zegarek . . K 5·—
Regestrowany „Adler Roskopf“ ankier rem. zegarek . . . K 7·—
Niklowy budzik K 2·90, 3 sztuki K 8·—
Prawdziwy srebrny Remontoar K 8·40
o podwójnych kopertach . . K 12·50
Zamiana dozwolona lub pieniądze z powrotem. 775



ZAKŁAD artyst.-kamieniarski i budowlany Józefa Kuleszy naprzeciw cmentarza w w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon Nr. 759. 67

Morele codzien świeżo zrywane, najlepsza sorta stołowa, koszyczek za 3 korony dostawia L. Altneu, Kecskemet, Węgry. 811

„Cracovia“

Pierwszy Krakowski zakład czyszczenia i froterowania podłóg, urządzeń mieszkalnych, biurowych i sklepowych, szyb wystawowych i mieszkalnych. Specyalne czyszczenie MEBLI.

Czyszczenie nowych budynków. 181

Biuro: ul. Zielona 19. Roboty wykonuje się w dniu zamówienia. — Przyjmuje się w abonamencie rocznym, kwartalnym i miesięcznym. — Urządzenie w stylu wiedeńskim. — Robotę wykonują ludzie fachowi.

Na chorobę
św. Walentego
czyli epilepsyę
poleca
pigułki po 5 kor. pudełko
(zawartość 100 pigułek)
APTEKA
Stanisława Szczepańskiego
w Zabłociu przy Żywcu.

Poświadczenie!

Niżej podpisana wziąłem z apteki p. Stanisława Szczepańskiego, aptekarza w Zabłociu przy Żywcu, pigułek na chorobę św. Walentego, czyli padaczkę. Po użyciu tych pigułek **całkiem padaczka ustała** a chory przychodzi do pamięci.

Każdemu zalecam ten środek! W Toporzysku przy Jordanowie, w lutym 1908 r. **Tekla Sutor.**
Józef Sutor i Wawrzyniec Tomala jako świadkowie. 383

15 Poselska 15

Na wycieczki i zabawy
poleca
fabryka wyrobów cukierniczych
ROMUALDA PIECZARKI,
prowadzona pod osobistym zarządem **Clastka po 6 hal.** —
Pomadki ¹/₈ klg. kor. 1·20.
Karmelki nadziewane ¹/₈ klg. kor. 1·—. 648

Zakład pogrzebowy

odznaczony krzyżem zasługi

Jana WOLNEGO

w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 4,
tuż przy placu Szczepańskim
Telefon Nr. 331,
Filia: ulica Kopernika l. 6. 32

Najwyższe odznaczenie światowe!
Najprzedniejszą

Herbatę Cejlon

„Rangalla Cejlon Tea“

pod własną marką ochronną „PALMA“, importowaną wprost z Ceylonu, a urzędownie chemicznie badaną po cenie:

Nr. 1 opakow.: czerw.-złote	Nr. 2 opak. fiołkowo.-złote
kor. 1.40 za 125 gr.	kor. 1.20 za 125 gr.
„ 0.75 „ 62¹/₂ „	„ 0.65 „ 62¹/₂ „

przy odbiorze 1 kg. naraz, franko opakowanie i porto do każdej miejscowości Austro-Węgier.
poleca

A. Hawełka, w Krakowie

c. i król. Dostawca Dworu Austr.-Węgierskiego i król. Grecyi.

Dla PT. Kupców i Kółek rolniczych odpowiedni rabat. 833

CEMENT
Gips sztukaterski i murarski.
Wapno hydrauliczne
— ANTIMERULION —
KARBOLINEUM — AVENARIUS
Tektury smołowe do pokrywania dachów,
SMOŁOWIEC gazowy i drzewny,
Farby na dachy
FARBY do fasad

Płaszcze gumowe
Płachty nieprzemakalne
Kalosze rosyjskie.

REIM i S-ka, Kraków, Rynek l. 37, Linia A-B.

polecają po cenach najumiarkowańszych:



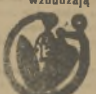
Przybory do gier sportowych ang.
„LAWN TENNIS“, „Croquet“, Foot-Ball
oraz Przyrządy gimnastyczne ogrodowe — Huśtawki, Balony, Piłki gumowe, — Hamaki dla dorosłych i dzieci. — Przybory do rybołówstwa. — Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.
Nowość „Diabollo“ najnowsza gra i zabawka.

Perfumy, Wodę kolońską, Pudry, Mydła toaletowe, Olejki, Pomady i wody toaletowe na włosy, Środki do czyszczenia i konserwowania zębów. Przybory do golenia, Rozpylacze do perfum i inne artykuły toaletowe. 784

FARBY
OLEJNE DO UŻYCIA GOTOWE.
Farby olejne do podłóg.
Farby lakierowe szybko schnące
LAKIERY BURSZTYNOWE
oraz spirytusowe do podłóg,
MASĘ WOSKOWĄ
i francuską do zapuszczania podłóg.
LAKIERY, KREMY i PASTY
do odnawiania i odświeżania żółtych, popielatych i czarnych bucików.

Główny skład krakowskich wędlin
Emila Kuny 832
w Podgórzu, Lwowska 3.
poleca
wszelkie w zakres masarstwa wchodzące wyroby w jak najlepszym gatunku i smaku.
Zamówienia uskuteczniam odwrotnie za pobraniem.

Moje tanie ceny zegarków wzbudzają sensacyę.



1 niklowy zegarek kieszonkowy z marką systemu Roskopf, patentowany z pięknym niklowym łańcuszkiem, wraz z wisiorkiem zł. 1·95, tych samych zegarków 3 sztuki 5·50, 6 szt. 10 zł.
Ignacy Cypres, Kraków, Floryańska 48
Cenniki polskie na życzenie darmo i opłatnie. 295

Najlepsze hygieniczne
TOWARY GUMOWE
do celów sanitarnych
polecają 782
Reim i Spółka
Rynek 37, Kraków, Linia A—B.
Cenniki darmo. — Wysyłki dyskretne.

Hotel Polski

w Krakowie ul. Floryańska 42
(obok Bramy Floryańskiej)
poleca pokoje dla przejezdnych ze światłem, usługą i opałem od 2 K. 40 hal. wzwyż. 19

Za pośrednictwem każdej księgarni sprowadzić mogą
starsi i młodsi panowie
wielokrotnie nagrodzone pismo w 46 wydaniu radcy medycyny
Dra MÜLLERA
o rozstroju systemu nerwowego i seksualnego.
Opłatna przesyłka w kopercie za K 1·20 w markach pocztowych.
33 Curt Rober, Braunschweig

Odznaczony na paryzkiej światowej wystawie 1900 r. najwyższą nagrodą



Kwizdy korneuburgski pożywny proszek dla bydła, leczniczy środek dla koni, bydła rogatego i owiec.
Cena pudełka K. 1·40, pół pudełka 70 h.
Przez 50 przeszło lat, cieszy się uznaniem u właścicieli największych stajen, którzy proszku Kwizdy używają, celem podniecenia apetytu u bydła, usunięcia niestrawności, również celem wzmożenia dojności krów.
Prawdziwy korneuburgski pożywny proszek dla bydła opatrzony znaczkiem ochronnym „Koń w pierścieniu“ — do nabycia we wszystkich aptekach i droguer yach.
Ilustrowane katalogi wysyła się darmo i opłatnie. — Główny skład:
FRANCISZEK JAN KWIZDA
c. k. austr.-węg., król. rum. i ks. bułg. nadworny dostawca, Aptekarz powiatowy w Korneuburgu pod Wiedniem. 2



L. LUSERA
Plaster dla turystów
najlepszy i najskuteczniejszy środek przeciw odgniotom i odciskom.
Skład główny: L. SCHWENK apteka, Wiedeń—Meidling.
Proszę żądać Lusera plaster dla wszystkich za Kor. 1·20
W każdej aptece do nabycia.

Założona w roku 1867
Fabryka wyrobów wełnianych w Kętach
FIRMY:
F. & E. Zajączek i Lankosz
20 POLECA
Sukna, Sieraczki, najmodniejsze Kamgarny i Korty
wyrobu własnego oraz oryginalne angielskie.
Składy: w Krakowie, Rynek gł. 44, A-B, we Lwowie, ul. Jagiellońska 3,
dla sprzedaży hurtownej i drobiazgowej.
Koce, Derki, Filce dywanowe, Flanele wełniane, Wełnę do watowania i wszelkie Podszewki.

Bibułki w książeczkach „Pobudka“

wyrobu
Mra W. BEŁDOWSKIEGO w Krakowie
są pierwszej jakości i nie są glicerynowane.
Wyrabiam je, by wyprzeć z naszego kraju, tego rodzaju obce wyroby, jak: Griffon, Club, le Delice itd. w cenach po 2, 4 i 6 hal. — Do nabycia w trafikach. — Na żądanie wysyłam okazy darmo. 263

SINGERA
maszyny do szycia do różnych celów, a zatem nietylko do użytku przemysłowego, lecz także do wszelkich robót wchodzących w zakres szycia domowego jedynie u nas nabyć można.



Przy zakupnie zważać należy na to, aby nazwa nabytą została u naszych składach. Nasze składy poznać można po ubocznym znaku.

SINGER Co. Tow. Akc. Maszyn do szycia
Kraków, Szpitalna 40.
Filie we wszystkich większych miastach.

Uwaga! Wszelkie maszyny, sprzedawane pod nazwą „Singera“ w innych składach, są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawnych systemów. Niedorównują one atoli, ani pod względem konstrukcyi, ani działalności żadnej innej trwałości naszemu najnowszemu systemowi maszyn do szycia. 186

Jedynie prawdziwym jest tylko **THIERRY'EGO BALSAM** z zieloną marką ochronną **Zakonnicy.** Najmniejsza wysyłka 12/1 lub 6/1 albo 1 patent. flaszka familijna do podróży **koron 5** — opakowanie darmo. — **THIERRY'EGO maść centyfoliowa.** Najmniejsza wysyłka 2 słoiki k. 3·60, — opakowanie darmo. Uznane wszędzie jako najlepsze środki domowe przeciwko dolegliwościom żołądkowym, zgadze, kurczom, zaflegmieniu, zapaleniu, kontuzyi itp. Zamówienia lub przesyłki pieniężne należy adresować: **A. THIERRY, Apteka pod Aniołem stróżem, Pregrada obok Rohitsch.** Skład we wszystkich aptekach. 506

Znakomity płyn do radykalnego
WYGUBIENIA PLUSKIEW po 70 hal. za flakon
poleca droguerya
Zdzisława Komorowskiego, Kraków, Floryańska l. 33 róg ul. św. Marka.
Wysyłki na prowincyę odwrotną pocztą. 821

PIERWSZORZĘDNY
Zakład pogrzebowy
A. Szafrańskiego
ul. Mikołajska l. 16, (sklep). Mieszkanie l. 11. Telefon 51.
Dla niezamożnych daleko idące ustępstwa. 71

Teatr Rozmaitości

w Parku Krakowskim.
Od 16 do 31 lipca 1908. 548
Człowiek z rękawiczkami
w burlesce: „Szalone pomysły“ przez Stollson and Lilly. Ostatnia nowość amerykańska.
The Guston
Ekscentrycy kom.-muzykalni ze swoim olbrzymim instr.: „Charalphon“.
Fritz Schönbauer, komik charakterystyczny.
Czar Walca
oryg. scena w 2 obrazach przez Łucyę Bernhardo i Martensa.
The Hawleys Gimnastycy na ręku. **Kita Sava** Subretka operetkowa.
The three Eltons nowy wspaniały akt akrobatyczny.
Wesele krakowskie
podczas pochodu jubil. w Wiedniu i nowa serya żywych fotografii.
Oryginalne jedyne zdjęcia Bioskopu ameryk.
Kierownik artyst.: **Rudolf Franziak.** Kapelmistrz: **St. Czyżowski.**

Renaissance! Nowość! Renaissance!
Nowa i z wielkiem komfortem została otwarta
Restauracya i Kawiarnia
Grodzka l. 49.
Kuchnia smaczna, codzien świeże zakąski, piwo pilzneńskie i bawarskie. Obsługa z a minutę.
Codziennie koncert znakomitej orkiestry salonowej z udziałem kilku solistów pod dyrekcyą znanego kapelmistrza
p. Sellera. 565

PALARNIA KAWY



poleca najlepsze i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem na pomocy ... po cenach ...
M. JAWORNICKI.

Sensacyjna nowość!

Artystyczne i najtrwalsze fotografie
wykonuje
na wzór zakładów angielskich i amerykańskich
Zakład „Kamera“
w Krakowie, naprzeciw hotelu „Royal“
po cenach
12 sztuk wizytowych . . zł. 1·30
12 sztuk gabinetowych . . zł. 2.90
Ceny innych formatów są uwidocznione w naszych wystawach. Zdjęcia wykonuje się codziennie bez względu na pogodę. 715

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk. W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.